GŁOS POMORSKI

Nr. 188 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zlp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zlp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zlp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Zlp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zlp., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. O. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 14-go sierpnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Strajk na Górnym Śląsku zbliża się ku końcowi.

Stanowisko rządu. — Konferencje z przemysłowcami i robotnikami. — Punkty sporne.

Katowice, 12. 8. (Pat.) Dnia 12 sierpnia odbyła się pod przewodnictwem p. min. Darowskiego dalsza konferencja z przedstawicielami przemysłowców.

Uzgodniono szereg punktów spornych. Nieuzgodnione pozostały kwestja **interpretacji ustaw,** regulujących czas pracy robotników pod ziemią oraz **sprawa zarobków w górnictwie** na m. lipiec.

Następnie odbyła się konferencja z robotniczemi związkami zawodowemi, którym p. minister przedstawił szczegółowo przebieg konferencji z przemysłowcami oraz stanowisko rządu w sprawie nieuzgodnionych punktów. Na wniosek związków zawodowych sprawy, dotyczące robotników (czas pracy, wynagrodzenie i deputaty węglowe) mają być przekazane do rozstrzygnięcia **nadzwyczajnemu sądowi rozjemczemu,** przewidzianemu w rozporządzeniu z dnia 23 grudnia 1918 r., przyczem wszelkie pełnomocnictwa p. minister przelał na komisarza demobilizacyjnego.

Można przeto uważać, że zatarg będzie całkowicie zlikwidowany w dniach najbliższych. Należy zaznaczyć, że w toku rokowań przedstawicieli władz rządowych z przemysłowcami współdziałał p. dyrektor **Zygmunt Seyda,** który dołożył wszelkich starań, aby uzgodnić stanowisko rządu i przemysłowców.

Już dość!!

Władze bolszewickie przygotowują nowe napady. — Ćwiczą zbrodniarzy w koszarach wojskowych w Mińsku.

Warszawa, 13. 8. (AW). Prasa warszawska podaje niesprawdzoną dotąd wiadomość o nowym napadzie bandy nadeszłej z terytorjum Rosji sowieckiej na jedną ze wsi powiatu krzemienieckiego. Bandyci zrabowali 12 koni i powrócili na terytorjum sowieckie. Pościg za nimi nie dał rezultatu.

*

Oto, gdy najmniej się spodziewano dywersji na południowej części granicy, gdy trwają jeszcze poszukiwania i likwidacyjne działania na pónocnym odcinku od Stołbców, sowiety wysłały w dniu 8 bm. nowy oddział bandytów na powiat dubniński w celu złupienia dobytku obywateli polskich oraz wzniecenia paniki i utrwalenia wśród ludności przekonania, że właściwe Rosja jest w dalszym ciągu w stanie wojny podjazdowej z Polską. . Banda ta w liczbie 30 osób z górą złupiła szereg wsi w powiecie dubieńskim, uprowadzając stadninę końską. Ponieważ przeprowadzony rabunkowy manewr nosił charakter ściśle obmyślony, wykonany był nader sprawnie według jakiegoś planu, wśród ludności panuje słuszne podejrzenie, że bandyci sa poprzebieranymi kawalerzystami rosyjskimi. Bandyci orjentowali się bardzo łatwo w sytuacji i wybierali konie zdatne do służby wojskowej.

Napad był tak błyskawiczny, że na dany z różnych wsi prawie równoczesny alarm o pojawiających się bandach wojskowych koniokradów, nie pozwolił w pierwszej chili zorjentować się i ocenić w jakich rozmiarach akcja napadowa została podjęta. Zanim rzucono się na pościg za bandytami uszli oni nie zatrzymani za granicę bolszewicką, uprowadzając z sobą tabun wyborowych koni. Władze nasze, nie mówiąc już polityczne, lecz policyjne, jak i wojskowe, przypuszczać należy, wyciągną z tego dpowiednie konsekwencje.

Warszawa. 12. 8. (Tel. wł.). Władzom politycznym udało się przychwycić w powiecie wileńskim członka bandy dywersyjnej, który dokonywał właśnie wywiadu informacyjnego. „Aresztowany bandyta przyznał się, że projektowane są nowe napady na pograniczne miasteczka. Zarządzono natychmiastową obławę i przyłapano jeszcze 5-ciu bandytów. Wszyscy potwierdzili zeznania ujętego bandyty. Oświadczyli pozatem, że ćwiczą ich w koszarach wojskowych w Mińsku i że napady dywersyjne układane sa przez władze sowieckie.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich otrzymują coraz częstsze zawiadomienia o przesyłaniu agitacyjnej bibuły komunistycznej w kopertach urzędowych, najcześciej zaopatrzone napisem: „Sejm Ustawodawczy Rzplitej Polskiej". Wskazuje to, że posłowie komunistyczni szerzą komunę nietylko z trybuny sejmowej i na wiecach agitacyjnych, lecz również zajmują się bezpośrednio kolportowaniem antypaństwowych druków.

DALSZE PLANY MOSKWY.

„Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza sowieckiego: Na koniec sierpnia zapowiedziano zwołanie do Moskwy zjazdu kierowników i organizatorów akcji sabotażowej celem opracowania planu działalności na przyszłość. Plan ten obejmować ma zniszczenie na terytorjum zwalczanych państw mostów kolejowych, organizację strajków w fabrykach i przedsiębiorstwach o charakterze wojskowym, wreszcie niszczenie warsztatów i narzędzi powietrznej i chemicznej obrony tych krajów.

Równocześnie plan przewiduje konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na sprawę organizowania jaczejek komunistycznych w rejonach przemysłowych i zagłębiach węglowych.

Cala ta praca przygotowawcza znajduje się w związku z przewidywaniem przez kierujące koła sowieckie w najbliższej przyszłości „wielkich ważnych wydarzeń" o niesłychanej doniosłości.

Spisek komunistyczny na Estonję.

Konspiracja bolszewików. — Cały kraj objęty spiskiem. — Komuniści chcieli Estonję przyłączyć do Sowdepji. — Wykrycie spisku. — Urzędnicy sowieckich misyj siedzą więcej w więzieniach niż w urzędach poselskich.

Berlin, 12. 8. (Pat.) „Deutsche Allgemeine Ztg." donosi z Talina:

W ostantnim tygodniu planowany był w Estonji spisek komunistyczny. Spisek objął cały **kraj** i miał być wykonany w początku **sierpnia.**

W ostatniej jednak chwili udało się policji **wykryć spisek** i uwięzić jego organizatorów. Po powstaniu komuniści zamierzali **uwięzić członków rządu** i proklamować **komunistyczną republikę** estońską, oraz jej **włączenie** do Rosji.

W związku z tym spiskiem — jak donosi dalej „Allg. Ztg." — władze estońskie aresztowały jednego z urzędników sowieckiej misji w Estonji, który brał udział w spisku.

Francja umie sobie radzić.

Paryż, 12. 8. (Pat). Bawiący w Londynie ministrowie finansów niezależnie od konferencji, jaka odbędzie sie po pewnym czasie w sprawie uregulowania długów międzysojuszniczych, w której to konferencji, — jak wiadomo, — Stany Zjednoczone nie wezmą udziału — zbiorą się niezwłocznie po konferencji londyńskiej w celu ustalenia wysokości wpływów osiągnięte przez władze francusko - belgijskie w ciągu całego czasu okupacji zagłębia Ruhry oraz ustalenia kwot, przypadających z tego tytułu na poszczególne państwa, mające prawa do odszkodowań. W tej konferencji Stany Zjednocz. udział wezmą.

Sytuacja strajkowa w Gdańsku pogorszyła się

Gdańsk, 12. 8. (AW). Sytuacja strajkowa nie ulega polepszeniu, a nawet wytworzyło się pewne pogorszenie. Ostatnio pracodawcy zaproponowali robotnikom dalsze rokowania na następujących warunkach: Wynagrodzenie robotnika w Gdańsku ma być obliczane jako średnia arytmetyczna płacy robotnika odpowiedniej kategorji w Szczecinie i Królewcu z tem, że robotnicy gdańscy otrzymają jeszcze tytułem dodatku drożyźnianego 15 proc. podwyżki.

Propozycja ta wywołana została koniecznością konkurencji portu gdańskiego z sąsiedniemi. Robotnicy odrzucili propozycję pracodawców. Strajk ma przebieg spokojny. Okolicznością korzystną dla robotników jest fakt, że kontrakt robotników z pracodawcami w branży drzewnej został przedłużony na dotychczasowych warunkach, co ułatwia trwanie strajku, ponieważ część strajkujących znajduje zatrudnienie przy ładowaniu drzewa.

Szwajcarja przeciw Bolszewji.

Zurych. 12. 8. (Pat). Szwajcarska rada związkowa wy dała ogólny zakaz wjazdu rosyjskich obywateli do Szwajcarji.

Bałkan na wulkanie...

Grudziądz, 13 sierpnia.

W chwili, kiedy oczy całego świata zwrócone są na teren konferencji londyńskiej, na której ważą się losy pokoju Europy zachodniej, na wschodzie wyrasta nowe niebezpieczeństwo: ten wiecznie dymiący kocioł bałkański. —

Przed kilku dniami rozniosły depeszę wiadomość o ogłoszeniu stanu oblężenia i o rewolucji chłopskiej w Bułgarji. Poselstwo bułgarskie w Warszawie czuło się w obowiązku sprostować wiadomość, ile, że sprawa powyższa zupełnie inny miała przebieg.

Jasną jest rzeczą, że bolszewicy, wszczynając ofenzywę na wszystkich frontach europejskich, nie zapomnieli i o Bałkanie, zwłaszcza, że gdyby się im było udało opanować terytorjum bałkańskie, pozycja Bolszewji w Europie znacznie by się poprawiła.

Tem silniej atakowano więc Bałkan i starano się poważnić państewka, wśród których już i tak różne żyły antagonizmy.

Bolszewicy więc po nieudanych próbach wywołania rewolucji w państwach zachodnich, cały wysiłek skierowali na Bałkany. W roku zeszłym we wrześniu, była proklamowana w Bułgarji rewolucja bolszewicka, której inspiratorem był Kolarow, sekretarz generalnego Centralnego Komitetu komunistów. Jedynie dzięki poparciu całego społeczeństwa, Rząd mógł wówczas stłumić ten ruch.

W ostatnich miesiącach, bolszewicy rozpoczęli znów generalny atak na Bułgarję. Do tłumienia siłą rozruchów rząd bułgarski używa nielicznej zresztą żandarmerji i armji ochotniczej. Na zasadzie traktatu w Neuilly Bułgarja bowiem ma prawo utrzymywać tylko armję ochotniczą, żołnierz podpisuje kontrakt na lat 12. Jest on elementem niepewnym i łatwo podatnym przekupieniu i agitacji. Dlatego rząd w walce z komunizmem może się posługiwać jedynie żandarmerją.

Od roku rząd bułgarski prowadzi usilną walkę z bolszewizmem. Dążeniem jego jest, aby zaprowadzić w kraju ład i spokój. Bolszewicy w swej destrukcyjnej działalności, działają oddziałami lotnemi, po 5—10 osób, które pod maską bandytyzmu, terroryzują ludność, wprowadzają zamieszanie w kraju, starając się dyskredytować rząd.

Królewski rzad bułgarski, oparty na czterech wielkich stronnictwach narodowych, pod ogólną nazwą: „Jedności Demokratycznej", jest świadom, jaką ogromną wziął na siebie odpowiedzialność, jednak dźwigając ciężar rządów, nie wątpi, że podoła obowiązkowi i w razie potrzeby nie zawaha się użyć wszelkich środków, aby uchronić państwo od anarchji. W swej walce z bolszewizmem rząd jest podtrzymywany przez społeczeństwo, świadome niebezpieczeństwa bolszewizmu i pewny zwycięstwa prawa.

Tak tedy przedstawia się sprawa wewnętrznej sytuacji w Bułgarji.

W ostatniej jednak chwili otrzymujemy telegram, według którego Bułgarja znalazłaby się wobec nowego niebezpieczeństwa zewnętrznego.

„Berlin, 12. 8. (PAT.) Telegraphen Union donosi, jakoby między Jugosławją a Grecją przyszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji przeciwko Bułgarji. Jugosławja koncentruje silne oddziały wojskowe na granicy Bułgarji.

Dalej donosi prasa berlińska, jakoby do Sofji celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu odkomenderowano bataljon piechoty. Ponadto tworzy się w Sofji straż obywatelska w celu poparcia wojska".

„Wiener Mittag Ztg." donosi, że wczoraj została tam zawarta między ambasadorami Grecji i Jugosławji umowa w sprawie wspólnej akcji przeciw Bułgarii. Jugosławja zaczęła już koncentrować silne oddziały wojskowe na granicy bułgarskiej".

Takby więc spokój Europy znów był zagrożony.

Zapewne, że te wszystkie zwiastuny burzy mogą się bardzo łatwo rozejść, mogą być one raczej tylko krokami dyplomatyczno-strategicznymi.

Już jednak to, że Bałkan znów się odzywa, jest rzeczą niedobrą.

Zawsze bowiem, ile razy miały miejsce jakieś incydenty, przychodziło do ostrych zawikłań.

Konferencja londyńska.

Prace zbliżają się ku końcowi.

Zakończenie prac konferencji. — „Uchybienia umyślne". — Traktat handlowy Francji i Belgji jeszcze narazie nie aktualny. — Konferencje z delegatami niemieckimi. — Niemcy u Theunisa. — Memorandum francuskie. — Ewakuacja Ruhry.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Dzisiejsze wieczorne posiedzenie delegacji sprzymierzonych trwało półtorej godziny. Przewodniczył Mac Donald. Dominja reprezentował sir Edward Walton, wysoki komisarz związku południowo-afrykańskiego.

W przemówieniu wstępnem premjer angielski podkreślił dotychczasowe zadawalniające rezultaty prac komisji. Mac Donald sądzi, że potrzeba będzie zwołać jedno podobne do dzisiejszego posiedzenia delegacji państw sprzymierzonych dla przygotowania posiedzenia plenarnego, w którem wzięliby również udział delegaci niemieccy. Przewodniczący zaznaczył przytem, że posiedzenie to byłoby jednocześnie zakończeniem prac konferencji. Po przemówieniu Mac Donalda przystąpiono do badania sprawozdań komisyjnych, zawierających już poprawki i uzupełnienia, poczynione w nich w okresie udziału w pracach konferencji delegacji niemieckiej. Większość tych poprawek znana jest z komunikatów poprzednich. Jedną z najciekawszych poprawek jest wprowadzenie do sprawozdania komisji pierwszej ostatecznej interpretacji „uchybienia umyślne". Zgodzono się, że wyjaśnienie tej definicji zawiera się w przemówieniu Mac Donalda wygłoszonem w Izbie dnia 5 bm., kiedy to premjer wyraźnie mówił o „uchybieniach oczywistych" i „czynionych z wyraźną intencją". Ponadto między zainteresowanemi delegacjami toczy się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie wojskowej ewakuacji zagłębia Ruhry.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Dzisiejszy „Times" pisze, że nie należy spodziewać się, aby Francja lub Belgja zawarły z Niemcami traktat handlowy już w czasie trwania konferencji londyńskiej.

„Daily Telegraph" informuje, że na trudności prowadzenia obecnie takich pertraktacji wskazali również ministrowie niemieccy. O traktacie tego rodzaju nie może być mowy, dopóki nie zostanie ustaloną kwestja nowych przepisów celnych i taryf niemieckich. Zresztą Niemcy musiałyby zawrzeć analogiczne traktaty handlowe i z innemi państwami, jak Anglja i Włochy.

Jednak — zdaniem delegacji niemieckiej — w momencie obecnym można znaleźć modus vivendi.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja między Herriotem z jednej strony, a Marksem i Stresemannem z drugiej. Rozmowa dotyczyła, jak się zdaje, ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry. Oprócz tego Stresemann konferował z Clementelem.

Ministrowie omawiali ewentualnie ustalenie modus vivendi w sprawie importu produktów alzacko-lotaryńskich do Rzeszy pod postacią prowizorycznego układu, prolongowanego poza 1 sierpnia 1925 r., względnie aż do chwili zawarcia ogólnego traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Kanclerz Rzeszy Marks i min. spraw zagr. Stresemann złożyli wizytę belgijskiemu prezydentowi ministrów Theunisowi. W toku rozmowy Theunis wyraził nadzieję, że na przyszłość panować będą pomiędzy Belgją a Niemcami znów dobre gospodarcze i polityczne stosunki.

Londyn, 12. 8. (AW.) Memorandum, które francuski minister Clementel wręczył wczoraj Stresemannowi, przewiduje przeprowadzenie w styczniu 1925 r. francusko-niemieckiego traktatu handlowego w miejsce obecnych umów. Traktat ma się opierać na zasadzie największego uprzywilejowania, a nadto porusza sprawę kruszcu lotaryńskiego za węgiel Zagłębia Ruhry.

Paryż, 11. 8. (Pat.) Według doniesienia „Matina", rada ministrów postanowiła uzależnić ewakuację wojskową zagłębia Ruhry jedynie od kwestji reparacji. Ewakuacja zagłębia ma być dokonana w ciągu 1 roku.

OBRADY W KOMISJACH.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Sześciu kierowników delegacji sprzymierzonych przyjęło dziś rano do wiadomości postanowienia, zawarte w sprawozdaniu trzech komitetów poczem sprawozdanie to było przedmiotem dyskusji z delegatami niemieckimi.

Na odbytem następnie posiedzeniu plenarnem 14 przedstawicieli pełnomocnych, delegaci niemieccy nie zgodzili się na zlecenia trzeciej komisji, dotyczące przelewu na osoby prywatne spłat w markach celem czynienia zakupów w Niemczech i stwierdzili, że rzeczoznawcy nie byli powołani do określenia rodzaju towarów, które mogłyby być zastosowane.

Ten ostatni punkt sporny w sprawie przelewu spłat został odesłany ponownie do rozpatrzenia rzeczoznawców. W sprawie listy materjałów, które uważane być mogą za dostawy w naturze, delegaci niemieccy zachowują nadal stanowisko odmowne co do dołączenia do tych materjałów benzolu i barwników.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Wczoraj wieczorem rzeczoznawcy trzeciej komisji ukończyli redagowanie swego sprawozdania dla ostatecznego przedstawienia go plenarnemu posiedzeniu konferencji. Delegacja niemiecka wciąż jednak odmawia przyjęcia przez rząd Rzeszy specjalnych zobowiązań w sprawie dostaw węgla i barwników dla produkcji aptekarskiej, wobec czego dopiero plenum konferencji będzie musiało ostatecznie rozstrzygnąć różnicę zdań w tej sprawie. Natomiast Niemcy cofnęli swe objekty, jakie poprzednio wysunęli w sprawie ewentualnych zmian planu Davesa co do zatwierdzenia ewentualnych złośliwych manewrów finansowych ze strony Niemiec, jakoteż swe poprzednie objekcje co do arbitrażu na wypadek różnicy poglądów w tak zw. komisji dla przelewu spłat. Sprawa amnestji opracowana przez komitet prawników będzie stanowiła przedmiot odrębnego sprawozdania.

PRASA FRANCUSKA O POLITYCE HERRIOTA.

Paryż, 12. 8. (AW.) W sprawie ostatniej koncesji Herriota odnośnie do ewakuacji Zagłębia Ruhry pisze „Victoire", że jeżeli Herriotowi uda się zlikwidować okupację Zagłębia w zamian za odszkodowania i gwarancję bezpieczeństwa granic, to również i opozycja będzie musiała przyznać, że polityka ta prowadzi do odprężenia stosunków w Europie.

Natomiast „Eclair" pisze: Herriot sądzi, że zapewni pokój światu przez ustępstwa Mac Donaldowi we wszystkim, tymczasem przygotowuje on w ten sposób nową zawieruchę przez utwierdzanie Niemiec w przekonaniu o słabości Francji, która ciągle ustępuje do chwili pokonania nas.

NA HORYZONCIE NOWA KONFERENCJA.

Londyn, 12. 8. (AW.) Zapowiedź prezydenta Coolodge, że na najbliższej konferencji paryskiej St. Zjedn. będą oficjalnie reprezentowane, uważane jest tu za dowód, że projekt Dovesa dąży do zacieśnienia stosunków pomiędzy St. Zjednoczonemi a Europą. Stany Zjednoczone nie zgodzą się wziąć udziału w konferencji, na której omawiana będzie wyłącznie sprawa długów międzysojuszniczych, a dążyć będą do brania udziału w pracach politycznych, do których miałyby przystąpić również Niemcy.

Berlin, 12. 8. (Pat.) Wolff donosi z Londynu: Francuski minister finansów Clementel wyraził się dnia 11 sierpnia br. wobec Stresemanna, że chciałby, aby oba rządy zamianowały upełnomocnionych delegatów, którzyby się spotkali około 1 października w Paryżu celem zawarcia układu w sprawie niemiecko-francuskiego ruchu towarowego. Rokowania te mają być prowadzone w duchu najdalej idących ustępstw.

POLSKA WOBEC KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Poseł Rzplitej Polskiej w Londynie Skirmunt zwrócił się do Herriota z prośbą o audjencję, która została wyznaczona na jutro popoł.

W zamiarze pos. Skirmunta leży zwrócenie się do Herriota, aby na wypadek osiągnięcia porozumienia w sprawie bezpieczeństwa między dwoma lub trzema rządami, wzięte było pod uwagę specjalne popieranie Polski, jako wschodniego sąsiada Niemiec.

NIEMCY JUŻ SĄ NIEZADOWOLENI.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu 14-tu głównych delegatów na konferencję ujawnił się pewien rozdźwięk z powodu niezadowolenia, jakie okazali ministrowie niemieccy z racji niektórych postanowień konferencji, odnoszących się do sprawozdania trzeciego komitetu, a dotyczących przelewu spłat odszkodowawczych. Sprawa ta przekazana została ponownie rzeczoznawcom.

Berlin, 12. 8. (Pat.) „Kreutz-Ztg." pisze, że ustalony termin ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry na koniec 1925 r. nie może być przyjęty przez delegację niemiecką i będzie niewątpliwie odrzucony.

Berlin, 12. 8. (Pat.) Według informacji dzienników minister finansów Rzeszy Luther po podpisaniu projektu końcowego w Londynie pozostanie tam jeszcze przez pewien czas w celu przeprowadzenia specjalnych rokowań z kilku bankierami w sprawie subskrypcji 800-miljonowej pożyczki dla Niemiec.

Londyn, 12. 8. (Pat.) Głównym celem dzisiejszych narad przewodniczących państw sprzymierzonych było — jak się zdaje — zaznajomienie delegatów niemieckich z przebiegiem wczorajszej konferencji odbytej pomiędzy delegatami Francji i Belgji w sprawie ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry.

Po posiedzeniu głównych delegatów zebrała się rada czternastu w celu dalszego badania materjału, zawartego w sprawozdaniu komisji dla spłat i świadczeń w naturze oraz szeregu innych kwestji, związanych ze spłatami odszkodowawczemi. Na popołudnie wyznaczono następne plenarne posiedzenie konferencji z udziałem delegatów wszystkich państw, biorących udział w konferencji.

Gdańsk idzie ku gospodarczej ruinie.

Gdańsk, 12. 8. (Pat). Do sejmu gdańskiego, który już rozpoczął swe powakacyjne posiedzenia wpłynęło kilkanaście wniosków. M. in. grupa polska wystosowała zapytanie, co senat zamierza uczynić, aby zapobiec grożącemu załamaniu się gospodarki gdańskiej. Interpelacja zwraca uwagę, że w Polsce wyszło rozporządzenie, ustalające stopę procentową od wszelkich pożyczek włącznie do prowizji na 12 proc. Ustawa przewiduje ciężkie kary za lichwę w razie przekroczenia tejże stopy procentowej. W Gdańsku natomiast pobiera się miesięcznie po 10 proc., czyli 120 procent rocznie, co przyczynia się do ruiny gospodarczej Gdańska. Interpelacja zapytuje więc senat, czy gotów jest wydać dla Gdańska rozporządzenie podobne do obowiązujących w Polsce.

ZE ŚWIATA DYPLOMATYCZNEGO.

Warszawa, 12. 8. (AW). Radca poselstwa polskiego w Londynie p. Ciechanowski odmówił przyjęcia stanowiska szefa wydziału ogólnego Dep. Politycznego M. S. Z.

Niema to jak w Polsce..!

Grudziądz, 13 sierpnia.

Nie ma to jak w Polsce....

Pan poseł komunista zwołuje wiec i uprawia hecę antypaństwową. Pan poseł z komuny, nietykalny, jedzie na Kresy i organizuje bunty. Pan poseł komunista, którego aresztować nie może policja, urządza w Sejmie polskim biuro propagandy i rozsyła bibułę w kopertach urzędowych sejmowych.

Agencja prasowa „Varsovia" rozsyła depeszę, że „w ostatnich dniach władze bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich otrzymują coraz to częstsze zawiadomienia o przesyłaniu agitacyjnej bibuły komunistycznej w kopertach urzędowych, najczęściej zaopatrzonych napisem Sejm Ustawodawczy Rzplitej Polskiej. Sprawą powyższą zajęły się miarodajne czynniki. Wskazuje to, że posłowie komunistyczni szerzą komunę nietylko z trybuny sejmowej i na wiecach agitacyjnych, lecz również zajmują się bezpośrednio kolportażem antypaństwowych druków.

Czyta się powyższe jak bajkę!

Policja tropi komunistów, a taki sobie „pan poseł", którego opłacamy naszemi krwawemi podatkami, rozsyła w kopertach sejmowych bibułę i śmieje się z policji, ustaw, represji, obwieszczeń, nakazów i zakazów. Urządza sobie „legalną" centralę propagandy komunistycznej i stawia wszystkich naszych mędrców antykomunistycznych i obrońców „wolności obywatelskiej" przed zagadnienie obrony wolności poselskiej, nawet tam, gdzie wolność podobna godzi w najżywotniejsze interesy państwa i naraża nas na pośmiechowisko wobec całego świata...

Nie ma to jak w Polsce....

Dziwić się wobec tego, że 400 000 tysięcy żydów tęskni za tą Polską, i że wśród tych 400 000 tys. roi się od byłych komisarzy bolszewickich, hersztów czerezwyczajek, katów naszych braci. Dziwić się, że mając tak gorliwych obrońców wolności obywatelskiej, żydzi ręce zacierają, gdy Polska wydala biedaków słowiańskich, uciekających z piekła bolszewickiego, a paszportami obdarza protegowanych żydowinów?

Tylko w takiej atmosferze zjawiać u nas się mogą postacie jak te obecnie maluje „Gaz. Por.".

„Przed kilku dniami w Warszawie aresztowano bolszewickiego komisarza czrezwyczajki, żyda, Samula Soldina. Aresztowanemu zarzucono cały szereg przestępstw, lecz narazie trudno mu było ich dowieść. Cała sprawa zakrawała początkowo na całkiem nieprawdopodobną historję, gdyż trudno wprost było uwierzyć, aby bogaty i znany kupiec Goldin był na usługach ościennego państwa.

O Goldinie, który obecnie już z aresztu jest przewieziony do więzienia politycznego, udało się nam zebrać bardzo ciekawe, a niejednokrotnie wprost potworne informacje, które obecnie podajemy.

Samuel Goldin przed czterema laty, będąc jeszcze zupełnie młodym, bezwąsym „szajgecem", posiadając nieposlednii spryt i umiejąc wymyślać podczas bolszewickich zebrań na burżujów i białogwardzistów, zdołał zająć w Mińsku wysokie stanowisko — komisarza w czrezwyczajce. Z rewolwerem i nahajką w ręku w ubraniu czekisty, budził postrach i przerażenie. Znając mieszkańców Mińska, sam dokonywał aresztowań podejrzanych, a najczęściej bez żadnych dochodzeń zakopywał swe ofiary do ziemi po samą głowę i rozstrzeliwał z rewolweru w odległości kilku kroków. Rozstrzeliwani byli przeważnie Polacy.

Pod pozorem robienia rewizji plondrował w mieszkaniach rozstrzeliwanych i aresztowanych i grabił, co się dało. Jeździł z wyprawami karnemi po polskich majątkach i również je rabował.

Gdy w swoim czasie zajęte było przez bolszewików Wilno, Samuel Goldin niezwłocznie wyruszył tam specjalnie w tym celu, by grabić mienie zamożniejszych rodzin polskich.

Zarekwirował kilka pałaców, zamieszkiwał je, a następnie ograbił z najcenniejszych rzeczy, które wywozi do siebie do Mińska na ciężarowych samochodach.

Tą samą „pracą" zajmując się na froncie podczas inwazji bolszewickiej, poczem na jakiś czas znika z horyzontu, aby wreszcie ukazać się w... Warszawie.

Arogancja i czelność, a najbardziej stosunki w najbogatszych sferach kupieckich, naturalnie żydowskich pozwalają mu na osiedlenie w naszej stolicy, gdzie uzyskuje polski paszport i obywatelstwo, a następnie za pieniądze zagrabione i wymordowanych przez się Polaków kupuje ogromny dom „drapacz nieba" przy ulicy Żelaznej 64.

Nowy „obywatel polski", nie posiadający języka polskiego, zieiący ukrytą nienawiścią względem wszystkiego, co polskie, kupuje za zrabowane pieniądze 13 domów w rozmaitych częściach miasta i najczęściej na cudze nazwiska i staje na czele dużego przedsiębiorstwa handlu ze wschodem.

Posiada przytem, będąc samotnym kawalerem, elegancki, pięciopokojowy apartament przy ulicy Szopena Nr. 15, gdzie odwiedzają go i dokąd ciągle telefonują różni „poważni" kupcy, a faktycznie szpiedzy.

Poznany niedawno przez jednego z pokrzywdzonych mieszczan, Goldin na chwilę miesza się, lecz wnet odzyskawszy pewność siebie, zapiera się zarzucanych mu rzeczy i czas jakiś operuje dalej.

Ostatecznie jednak wpada w potrzask i trafia do więzienia, oczekując tam obecnie na wymiar sprawiedliwości.

Nie ulega wątpliwości, że po wyroku domy Goldina powinny przejść bądź na rzecz pokrzywdzonych rodzin bądź też na rzecz państwa"

Rosja eksportuje zboże, gdyż potrzebuje środków na agitację.

A wewnetrz kraju głód...

Chrystjanja, 12. 8. (Pat). Przybył tu Nansen celem złożenia sprawozdania z akcji komitetu ratunkowego w Rosji. Poruszając sprawę zbiorów w Rosji, Nansen oświadczył, że Rosja nie zdołała opanować własnemi siłami katastrofy głodowej, ponieważ zbyt wiele zboża przeznacza na eksport. Z tego powodu Nansen pragnie przerwać swoją akcję ratunkową w Rosji sowieckiej. Na tem samem stanowisku stoją amerykańskie organizacje ratunkowe. Organizacje ratunkowe są zdania, że Rosja eksportuje zboże w tym celu, aby uzyskać środki na agitację przeciwko państwom, od których żąda pomocy dla swej ludności, dotkniętej głodem.

Koncentracja nacjonalistów gdańskich.

Uroczystość, jakiej nie było. — Młody ks. Bismarck wygłosi przemówienie. — Czy nie jest to umyślna prowokacja.

Gdańsk, 12. 8. (Pat). Dnia 23 i 24 bm. odbędzie się w Gdańsku zjazd nacjonalistów gdańskich. Zjazd w tym roku ma być specjalnie uroczysty. Na zjazd przybędzie także młody książe Bismarck, który ma wygłosić przemówienie.

Pokłosie pomorskie.

Największa w Europie cukrownia. — Wygląd miasta. — Skandal z oświetleniem. — Kto się z tego cieszy a kto płacze? — Historje podatkowe.

(Od własnego korespondenta.)

Chełmża, w sierpniu.

Chełmża jest miastem na Pomorzu czwartem co do wielkości a to dzięki ożywionemu tu ruchowi przemysłowemu. Chełmża posiada charakter wybitnie przemysłowy, sprawia, że mieszkańcy tu w lwiej części są to robotnicy fabryczni.

Jednym ze szczegółów godnych podkreślenia jest to, że Chełmża posiada największą może nawet w Europie cukrownię. Miasteczko to ponoć dzierżyło w tym względzie palmę pierwszeństwa na całym świecie, jednakowoż Ameryka, ta kraina niebywałych możliwości zepchnęła naszą Chełmżę na drugie a może trzecie miejsce.

Bądź co bądź, mało może kto z nas wie o tem, że na ziemi pomorskiej znajdują się tak kolosalnych rozmiarów przedsiębiorstwa cukrownicze, stanowiące pierwszorzędną pozycję w dziale tego przemysłu. Wygląda to na niebywałe curiosum, a jednak tak jest, niema w tym ani cienia przesady.

Wskazać by można jeszcze na cały szereg in... przedsiębiorstw, jednych z niewielu w Europie, urządzonych według ostatnich wymagań techniki, jak np. suszarnia nasion leśnych na Kaszubach i dopiero w ocenie tych zjawisk znajduje wytłomaczenie dążność niemiecka do odebrania Pomorza i wściekłość, że tak smaczny kąsek im odebraliśmy.

Ale wróćmy do Chełmży, zajmijmy się sprawą bolączek, trapiących miejscowe obywatelstwo.

Chełmża, jak wyżej rzekłem, z tytułu swego uprzemysłowienia zasługuje na baczniejszą uwagę niż ta, jakiej udzielają temu miastu czynniki rządzące. Traktuje się to miasto po macoszemu, dość jeśli powiemy, że czwarte co do rozmiarów miasto na Pomorzu dotychczas nie posiada elektryczności. Gazowe oświetlenie wystarczyć nie może, stosowane jest zresztą w aptekarskiej dozie, tak, że nocą ulice toną w ciemnościach.

Łatwo sobie wyobrazić, że uchodzą stąd bezkarnie wybryki młokosów, tłuczących szyby, obrzucających przyjezdnych kamieniami.

A jakież z tego wdzięczne pole dla różnego rodzaju indywiduów z pod ciemnej gwiazdy? To też kradzieże, włamania są tu na porządku nocnym (za dnia, chwała Bogu, świeci słońce).

Wskutek tego stanu rzeczy kupiectwo miejscowe i obywatelstwo ponosi znaczne szkody.

Obywatele m. Chełmży kilkakrotnie wnosili memorjały do kogo należy, ażeby raz wreszcie sprawę oświetlenia uregulować, ale cóż, dotychczas jest to głos wołającego na puszczy. Straty, jakie stąd ponosi obywatelstwo, przewyższają kilkakrotnie ewentualne koszta światła elektrycznego. To też dziwić się nie należy, że Chełmża staje się wdzięcznym terenem dla złodziei różnej kategorji, co już uwydatnia się w okolicznych wioskach, gdzie wprost w biały już dzień zajeżdżają wozy z opryszkami i bezkarnie dopuszczają się kradzieży.

Nie mniejszą bolączką Chełmży jest brak tu urzędu Skarbowego. Podatnicy muszą jeździć do Torunia nieraz z drobnostką i ponoszą w ten sposób kolosalne straty, jeśli się wliczy w koszta podróży jeszcze czas takiego podatnika i to, że będąc poza domem może w przedsiębiorstwie ponieść straty.

Wychodząc ze słusznego założenia, że takiemu miastu jak Chełmża bezwzględnie należy się Urząd Skarbowy, obywatelstwo wystosowało do Ministerium Skarbu memorjał z prośbą o uwzględnienie podanych motywów i spowodowanie, aby w Chełmży założono Urząd Skarbowy.

Wywody słuszne i prośby na nic się zdały, bowiem w odpowiedzi nadszedł list, że do Torunia nie jest daleko (odległość rzecz to względna. — przyp. Red.) i że podatnik może za jednym zamachem, będąc w Toruniu... załatwić swoje prywatne sprawy?!

To praktyczna porada, a jako motyw odmowny podano to, że ustawa nie przewiduje, aby w obrębie jednego powiatu były dwa Urzędy Skarbowe. —

Jestto to więc jeszcze jeden dowód więcej, że u nas wykuwa się często ustawy, rozporządzenia, nie biorąc pod uwagę warunków lokalnych. —

Za zielonym stolikiem reguluje się sposobem biurokratycznym kwestje, będące poważnem zagadnieniem dla danej miejscowości. Że na tem cierpi tylko społeczeństwo i państwo, to zdaje się mało kto łamie w tym względzie sobie głowę. —

Martwą literę prawa stosuje się do potrzeb danej miejscowości i mówi się, że wszystko jest w porządku. Historja ta ma jeszcze inny przebieg. Oto kupiectwo miejscowe zwróciło się do władz skarbowych w Toruniu, aby do ściągania podatków i świadczeń na rzecz państwa przysyłano urzędnika skarbowego. — Wynikłe stąd koszta poniesie kupiectwo. —

Skończyło się tym razem pomyślniej dla Chełmży, bo obywatele miejscowi mieli przyrzeczone, że urzędnik taki przyjedzie. To była piękna teorja, bo w praktyce nadal podatnicy jeżdżą do Torunia i tylko czekają, kiedy urzędnik skarbowy przyjedzie. —

Marzenia ponoć nieraz się urzeczywistniają...

Rezerwy niemieckie.

Podczas zebrań ściganych obecnie w Niemczech komunistów, odbywających się po różnych miastach niemieckich — wskazywano na interesujące niezmiernie przygotowania partji prawicowych, skupiających się różnych tajnych organizacjach, stanowiących niejako uzupełniające kadry wojsk Reichswehry. Okazuje się na podstawie zebranego przez komunistów i przez inne wrogie rządowi niemieckiemu partje materjału, iż Reichswehra jest zasilana przedewszystkiem przez istniejące nadal pod ukrytą maską Einwohnerwehry — przez różne brygady Hülsena — Letto-Vorbecka — przez tak zw. Ammoniter-Bundy i przez Kriegervereiny — przez Jungdeutscher Orden, Stahlhelm, Wehrwolf i liczne inne organizacje. Pomimo, że według rozporządzenia rządowego wszystkim tym organizacjom nie przysługuje noszenie lub trzymanie w mieszkaniach broni — każdy członek organizacji tych jest nie tylko uzbrojony, ale wprost wyekwipowany tak dalece, że w razie wojny mógłby prosto z miejsca zamieszkania udać się do oddziału, do którego jest już z góry przydzielony. O ile nasze informacje sięgają — mają Niemcy poukrywane i większe zapasy broni w całych Niemczech, zwłaszcza po wsiach, w których gospodarzą dawniejsi wyżsi oficerowie Reichswehry. Gdyby tak po wsiach przeszukać wszystkie kąty stajen, chlewów, szop, obór itd. odnalezionoby nietylko bardzo dużo karabinów, lecz również i dużo materjału wojennego wszelkiego rodzaju. Niedawno temu wspomniał „Dziennik Poznański", że zwłaszcza w Prusach Wschodnich znajduje się bardzo dużo poukrywanej broni. Informacje pisma tego polegają na prawdzie. — Niestety komisje kontrolne nie mogą dotrzeć do źródła, — gdyż kompetencje jej sięgają tylko co do instytucji rządowych i wojskowych. Komisja kontrolująca, mająca swą siedzibę również w Królewcu, wyjeżdża od czasu do czasu w podróż po Prusach Wschodnich — ale odwiedza tylko miasta i przeszukuje koszary, czy inne gmachy publiczne, a do mieszkań prywatnych nawet nie zajrzy. A przecież wiadomo, że właśnie po domach prywatnych jest poukrywana broń wszelkiego rodzaju. Rewizje komisji kontrolującej są o tyle bezowocne, że już dwa dni naprzód wiedzą dane władze, że o tej a tej godzinie zawita komisja kontrolująca. Każdy krok komisji jest śledzony przez kilku szpiegów, a niech tylko wyjedzie poza Królewiec, to w jednej chwili są powiadomione różne miejscowości odrazu, w którym kierunku komisja wyjechała i co ma ewentualnie za zamiary. Że tak jest istotnie, świadczą o tem różne oryginalne dokumenty, które wpadły w ręce komunistów. Dokumenty te pochodzą z centrali szpiegowskiej w Królewcu, kierowanej przez dawniejszego szefa policji z Grudziądza, — Vogla. Wiadomo, że nominalnie wynosi siła armji niemieckiej, począwszy od r. 1920 tylko 100 tysięcy ludzi — w samej rzeczy Niemcy posiadają po dawnemu kilka miljonów uzbrojonych ludzi, odbywających ćwiczenia wojskowe w polu i w różnych strzelnicach. Uzupełniające kadry Reichswehr odbywają ćwiczenia w strzelaniu pod różnemi pozorami. Najbardziej rozpowszechniony jest sposób ukrywania się w organizacjach strzeleckich. Niema miasta, niema wsi, w której nie byłoby kilka związków strzeleckich, odbywających bardzo częste ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami. Potworzono nawet t. zw. Jungschützenvereiny i t. zw. Kleinkaliberevereiny. Te organizacje właśnie przeprowadzają ścisłą, według instrukcji wojskowych — musztrę w strzelaniu. Bardzo znamienne, że w towarzystwach strzeleckich odbywają się również ćwiczenia w strzelaniu karabinami maszynowemi. W obsłudze karabinów maszynowych i w manipulowaniu palną bronią wogóle ćwiczeni są ponadto członkowie wszystkich innych gimnastycznych i innych podobnie „niewinnych" organizacji.

Dokładne i ścisłe omówienie tej zamaskowanej „Reichswehry" zaprowadziłoby nas zbyt daleko i dla tego poprzestajemy li tylko na zwróceniu uwagi na fakt, że Niemcy posiadają poza regularną armją — armję ukrytą — potężniejszą niż armja regularna. Armja regularna wydać ma li tylko „starszyznę" — która ma zająć stanowiska kierownicze. Wojska samego szukać należy w różnych organizacjach. („Gaz. Gd.")

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 23)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY

(Tłum. Bron. Falk).

Na jakie pięćdziesiąt stóp od wejścia do groty tam, gdzie już światło dosięgnąć mogło, płonęło ognisko, rzucające wielkie cienie na ponure ściany dokoła. Tutaj zatrzymał się Billala i pozwolił nam usiąść, oznajmiając, że czas na posiłek; wobec tego przykucnęliśmy na przygotowanych dla nas skórach i czekali cierpliwie. Wkrótce też młode dziewczęta przyniosły jedzenie, składające się z gotowanego mięsa koźlego, świeżego mleka w garnuszkach glinianych i kaszy z zboża indyjskiego. Umieraliśmy prawie z głodu, to też nie sądzę, abym jadł kiedyś z większym apetytem. Doprawdy, zjedliśmy dosłownie wszystko, co nam podano.

Skorośmy się już posilili, stary nasz gospodarz Billala, który przyglądał się nam w zupełnem milczeniu, wstał i rozpoczął przemowę. Mówił, że stała się rzecz dziwna. Nigdy dotąd, o ile sobie może przypomnieć, nie zawitali w okolice zamieszkałe przez Ludzi Skał, biali cudzoziemcy. Czasami, chociaż rzadko, przybywali tu czarni i opowiadali o istnieniu ludzi o białej skórze, którzy żeglowali po morzu na statkach, nigdy jednak nie zjawił się tu żaden z niech. Widzieli nas holujących łódź w górę rzeki i jak mówił wprost, on sam wydał zrazu rozkaz, aby nas zabito, wychodząc z założenia, że pojawienie się w kraju tym cudzoziemca było grzechem przeciw obowiązującym w nim prawom: tymczasem jednak przybył goniec od Tej — która — wydaje — rozkazy, z oznajmieniem, że życie ma nam być darowane i że mamy być przyprowadzeni przed Jej oblicze.

— Wybacz, mój ojcze — przerwałem w tem miejscu, — jeśli rozumiem cię dobrze. Ta — która — wydaje — rozkazy żyje stąd daleko. Jakżeż mogła wiedzieć o naszem przybyciu?

Billala obejrzał się i widząc, że jesteśmy sami, gdyż młoda Ustana oddaliła się z początkiem naszej rozmowy — rzekł z dziwnym uśmiechem.

— Czyż niema w waszym kraju takich, którzy widzą bez oczu i słyszą bez uszu? Nie pytaj! ONA wiedziała.

Wzruszyłem ramionami. Mówił dalej, że nie otrzymał co do nas żadnych rozporządzeń i że się właśnie wybiera na posłuchanie do Tej — która — wydaje — rozkazy — tak bowiem powszechnie nazywają Królowę Amahagger, zwaną też w skróceniu Hiya lub ONA, aby się dowiedzieć, co zamyśla.

Spytałem, na jak długo zamierza nas opuścić. Odrzekł, że przy odpowiednim pośpiechu mógłby powrócić na piąty dzień, zanim bowiem dotrze do tej siedziby, przebyć musi bagna, rozciągające się na szeregu mil. Mówił dalej, że wyda rozporządzenie, aby w czasie jego nieobecności nie zbywało nam na niczem i że, ponieważ sam ma do nas słabość, wierzy niezbicie, iż odpowiedź, jaką od Niej przyniesie, będzie dla nas przychylną, jakkolwiek nie chce ukrywać, że uważa to za rzecz bardzo wątpliwą, gdyż każdy cudzoziemiec, który zawitał w te okolice za życia jego babki, matki i za jego życia, skazany był na śmierć bez litości i to w sposób, o którym nie chce nawet wspominać, aby nie obrazić naszych uczuć; działo się to zawsze na Jej rozkaz, w każdym razie tak przypuszcza. Bądź co bądź, Ona nigdy nie starała się jeńców ocalić.

— Jakżeż to? — rzekłem. — Jesteś już starcem i czas, o którym mówisz, rozciąga się na trzy pokolenia wstecz. Jakżeż zatem Ona mogła stanowić o śmierci każdego człowieka za życia Twojej babki, kiedy jeszcze wówczas nie była pewnie na świecie?

I znowu zaśmiał się tym samym cichym, szczególnym śmiechem i, żegnając nas, skłonił się z głęboką czcią; nie dał mi jednak żadnej odpowiedzi. Opuścił nas rzeczywiście na pięć dni.

Po jego odejściu zastanowiliśmy się nad naszem położeniem, które przyprawiało mnie o wielki niepokój. Nie podobały mi się wogóle wiadomości o tej tajemniczej królowej, nazwanej Ta — która — wydaje — rozkazy, lub w skróceniu Ona, która, jak wynikało z opowiadań, skazywała na śmierć bez litości każdego nieszczęsnego cudzoziemca. I Leon był bardzo przybity, lecz usiłował się pocieszać, zwracając z triumfem uwagę, że Ona była bez wątpienia tą osobą, o której wspominało pismo na czerepie i list jego ojca, czego dowodem aluzje Billali do Jej wieku i potęgi. Byłem naówczas tak oszołomiony przebiegiem wypadków, że nie siliłem się nawet na zbijanie tak bezsensowego wniosku zaproponowałem natomiast wycieczkę do kąpieli, której brak dawał sie nam wszystkim we znaki.

Wobec tego, wyłuszczywszy nasze życzenie osobnikowi w średnim wieku, o niezwykle marsowym wyglądzie, nawet jak na tak marsowy naród, który, jak się zdaje, miał powierzoną pieczę nad nami po odejściu Ojca obejścia, wyruszyliśmy razem, zapaliwszy uprzednio fajki. Przed grotą spotkaliśmy tłum ludzi, który jednak rozproszył się momentalnie na widok dymiących fajek, zowiąc nas czarownikami. Muszę zaznaczyć, że nic w naszem zachowaniu się nie budziło tak wielkiej sensacji, jak palenie tytoniu*), nie wyłączając nawet broni palnej. Po tem zajściu dotarliśmy do rzeki, która wypływała z wielkiego wywierzyska i wykąpaliśmy się w spokoju, jakkolwiek kilka kobiet, między niemi Ustana, okazywała niekłamaną chęć towarzyszenia nam również i tutaj.

W międzyczasie, kiedy używaliśmy orzeźwiającej kąpieli, słońce zachodziło tak, że właściwie powrót nasz do wielkiej jaskini wypadł już o zmierzchu. Jaskinia była pełna ludzi zebranych wokół ogniska, rozpalono ich bowiem cały szereg i — spożywających wieczorny posiłek przy ich mdłem świetle, jakoteż przy świetle rozlicznych lamp, które rozstawiono lub rozwieszono na ścianach. Lampy te były z palonej gliny, niezgrabnej roboty, rozmaitego, czasem dość ładnego kształtu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uwaga: Krzewy tytoniu znajdują się w tym kraju, jak we wszystkich częściach Afryki. Jakkolwiek Amahagger nie znają jego błogosławionych własności, używała jednak tytoniu w formie L. H. H.

Poświęcenie Banku Powiatowego.

Uroczystość poświęcenia nowego lokalu Banku Powiatowego, tej wybitnej placówki gospodarczej, powstałej z inicjatywy kilku jednostek, a rozszerzonej pomyślnie poparciem i zrozumieniem społeczeństwa powiatu grudziądzkiego zgromadziła wczoraj o godz. 6 w salach nowego banku sporo gości.

Z Torunia przybył p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak, p. starosta krajowy p. Wybicki. Z generalicji gen. Kasprzycki i ppułk. Vogel, p. starosta Ossowski-prez. Włodek, przedstawiciele władz, urzędów, kupiectwa, przemysłu i zawodowej prasy.

Od prowizorycznego ołtarza przemówił w gorących słowach ks. dziekan Dembek, zaznaczając ważność skupiania każdego działu pracy we własnych rękach. Poczem nastąpił akt poświęcenia.

Po tem przemówił krótko p. Starosta Ossowski — kreśląc w kilka słowach historję usiłowań stworzenia Banku Powiatowego, kończąc, powitał p. wojewodę dr. Wachowiaka.

Pan wojewoda Wachowiak z kolei zabrał głos. Zaznaczył b. dobitnie znaczenie takiego banku dla finansowego poparcia władz samorządowych.

Podkreślił również sympatję, jaka go łączy z Grudziądzem, gdzie są ludzie, którzy potrafią z bark rządu zdejmować ciężary.

Po poświęceniu zebrani goście zasiedli do suto zastawionych stołów w lokalu p. Kellasa.

Tegoroczne premjowanie balkonów.

Wczorajszego dnia spostrzec można było na ulicach miasta naszego powozy, w których członkowie Zarządu Tow. Upiększenia Miasta ze swym prezesem radcą p. Klimkiem na czele, w poszukiwaniu za pięknymi balkonami, ujeżdżali przez całe miasto.

Ustalenie pierwszych nagród, jak też przyznanie dyplomów i listów pochwalnych, wobec tak wielkiej ilości gustownie przybranych balkonów, wymagało wiele poświęcenia, a nadewszystko kilkakrotnych porównawczych zwiedzeń, i jak upewnia nas wiceprezes Tow., inspektor ogrodów p. Wodwud, doprowadziło wreszcie do ostatecznego ustalenia nazwisk pierwszych szczęśliwych sześciu tegorocznych laureatów.

W ciągu następnego tygodnia ustalone zostaną balkony i okna tych wszystkich, dla których przeznaczono dyplomy i listy pochwalne, i wówczas dopiero będziemy w możności podać obszerniejsze sprawozdanie do publicznej wiadomości.

Premjowanie balkonów w naszym Grudziądzu nabrało już cechę świąteczną i widać było można na każdem miejscu ogólne zadowolenie, jak niemniej zaciekawienie przedwszystkiem wśród tych wszystkich, którzy swe kwiatuszki darzyli czułą opieką. Z tem większą pewnością stwierdzić możemy, że zdobnictwo balkonów zdobyło sobie ogólną pochwałę i uznanie, nic też dziwnego, że każdoroczne premjowanie balkonów jest w Grudziadzu tematem dnia.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Euzebiusza. Wschód słońca 4.42 zachód 7.26. Wschód księżyca 7.22. zachód 3.52.

*

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA.

Dnia 15-go sierpnia br. odbędzie się uroczysty obchód święta żołnierza według następującego programu:

Dnia 14 bm. o godz. 20-tej uroczysty capstrzyk **na** Placu 23-go Stycznia.

Dnia 15 bm. o godz. 9-tej msza polowa i rewja na placu ćwiczeń Małe Tarpno przy strzelnicy wojskowej, następnie defilada na placu drzewnym (obok składu Braci Bażańskich).

Po południu **o godz. 14,30** zawody sportowe Baonu Szk. O. K. VIII. i igrzyska.

O godz. 22,30 uroczysty apel w oddziałach, podczas którego wywołane będą nazwiska wszystkich poległych danego oddziału.

Na powyższą uroczystość zaprasza się przedstawicieli władz i społeczeństwa, jak również oficerów rezerwy oddziałów tut. garnizonu w mundurach.

*

—** **W uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny** odprawią się nabożeństwa i wszystkie Msze św. w kościele farnym i nadal odprawiać się tam będą, jak zwykle o godz. 6-tej Msza św.; godz. 8 suma z kazaniem; godz. 9½ Msza św. szkolna; godz. 10½ suma z kazaniem; godz. 12 Msza św. z kazaniem; godz. 12,50 ostatnia Msza św. Po południu o godz 3-tej nieszpory.

Ks. Dembek.

—** **Czy istnieje w Grudziądzu jeszcze kult Wilhelma?** Zdaje się, że tak i to nietylko u naszych lojalnych obywateli niemieckich lecz także w sferach oficjalnych magistrackich. Wystarczającym dowodem jest fakt, że w Grudziądzu istnieje jeszcze u l i c a W i l h e l m a, przynajmniej podana jest taka nazwa w urzędowym spisie ulic miasta Grudziądza, wywieszonym prawie we wszystkich biurach magistratu dla wiadomości urzędników i przybywającej tamże publiczności. Od czasu przejęcia naszego grodu przez władze polskie minęło pięć i pół lat. Twardy to więc być musi kult Wilhelma, że aż tak długo przetrwał. Wprawdzie ulica ta znajduje się na peryferji miasta w obwodzie III komisarjatu i przeważnej części mieszkańców nie jest znana, lecz fakt pozostaje faktem i znakiem — łagodnie mówiąc — opieszałości władz komunalnych.

Obcokrajowiec.

—** **Z targu.** Dzisiejszy targ, był bardzo ożywiony. Ceny naogół niezmienione Zwieziono dzisiaj szczególnie wiele kwiatów, owoców i jarzyn. Również była wielka ilość grzybów jak rydze, kokotki, maślaki itp., które mimo panującej już od dłuższego czasu suszy, jakoś szczęśliwie pojawiły się na targach.

—** **Mili goście.** Od wczoraj bawi w naszem mieście kilku marynarzy, z załogi statku „Lwów". Dzielni chłopcy, którzy odbyli trudną i niebezpieczną podróż do Brazylji, bawią w Grudziądzu w przejeździe na urlop do stron rodzinnych.

—** **Nieszczęśliwy wypadek.** We wtorek po południu około godz. 4, spadł z dachu Hotelu Warszawskiego robotnik Józef Zawadzki, zatrudniony tam pracami dekarskiemi. Nieszczęśliwiec uderzył głową w róg trotuaru z taką siłą, że czaszka momentalnie pękła a mózg obryzgał kamienie. Zawezwany natychmiast lekarz, dr. Sujkowski stwierdził śmierć. Przechodnie pomogli wnieść denata do karetki pogotowia ratunkowego, która go odwiozła do szpitala.

—** **Niedbalstwo.** W ostatnich dniach podczas wylewu Wisły, zaszły aż trzy wypadki utonięcia. Powodem były, jak zwykle, niezwykłe zapędy pływackie, młodocianych śmiałków. Byłoby bardzo wskazanem, ażeby w chwilach tak groźnych jak wylew Wisły, znajdował się nad brzegiem rzeki chociaż jeden posterunek policyjny. Również i rodzice młodych bohaterów, powinni zwracać na nich baczniejszą uwagę i stanowczo zabronić im kąpania się w wolnej Wiśle.

—** **Pożar.** We wtorek po południu wybuchł pożar przy ul. Groblowej 52 u p. Röhra. Zaalarmowana natychmiast straż pożarna zapobiegła rozszerzeniu się ognia. Szkód nie było żadnych.

—** **Z kroniki policyjnej.** Pewnego osobnika poszukiwanego już od dłuższego czasu przez listy gończe, aresztowała wczoraj policja grudziądzka.

—** **Wpisy na studjum prawne oraz na studjum ekonomiczno-polityczne wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego** trwać będą w tym roku od 15 września do 1 października. Kandydaci winni w powyższym czasie złożyć osobiście na ręce dziekana: podanie o przyjęcie, załączając metrykę, oryginalną maturę, własnoręcznie napisane curriculum vitae oraz dowód stosunku do służby wojskowej (o ile sa w wieku poborowym) i starci).

—** **Zjazd Straży Ogniowych.** Odbywany obecnie na całym obszarze Polski „Tydzień Strażacki" celem uświadomienia ogółu o stanie i pracach obrony przeciwpożarowej zakończony zostaje w Warszawie trzydniowy (15—17 VIII. 24 r.) walnym Zjazdem delegatów i drużyn strażackich (od 12 Związku i 2800 straży) łącznie z przedstawicielami Samorządów, sfer ziemiańskich, przemysłowych i wolnych zawodów, biorących ważny udział w zorganizowaniu i życiu **ochotniczych straży pożarnych**, jako placówek samopomocy obywatelskiej. Uczestnicy Zjazdu uzyskali od Ministra Kolei ulgę 66 proc. przy biletach powrotnych, lecz z opłatą przyjazdu do Warszawy według taryfy normalnej. — Pierwszy dzień zjazdu (15-go sierpnia) rozpoczęty zostanie mszą uroczystą w katedrze, skąd uczestnicy udadzą się pochodem do Politechniki na otwarcie Zjazdu, które przyrzekł zaszczycić swą obecnością p. Premjer Grabski. — Popołudnie pierwszego dnia z udziałem publiczności poświęcone popisom ćwiczebnym na polu wyścigowem, urozmaiconym próbami i pokazem narzędzi przeciwpożarowych, tudzież dla propagandy — demonstracją środków obrony przeciwgazowej i walki napowietrznej przez ćwiczenia eskadry lotniczej. Drugi dzień zjazdu (16 sierpnia) od rana przeznaczony zostaje na fachowe obrady plenarne i komisyjne uczestników zjazdu, połączone z referatami dyskusyjnemi. W trzecim dniu Zjazdu (17 sierpnia) nastąpi o godzinie 11 rano defilada przybyłych drużyn przed Panem Prezydentem Rzpltej w Alejach Ujazdowskich przed Szkołą Podchorążych. Po defiladzie przemarsz do Politechniki na ukończenie obrad i zamknięcie Zjazdu. Na Zjazd zapowiedzieli przybycie delegaci z Francji, Belgji, Luxenburga, Jugosławji i Czechosłowacji.

s

—** **Polowanie na kuropatwy** rozpocznie się według obwieszczenia Wojew. Sądu Administracyjnego z dniem 15-go września br. i trwać będzie do 16 listopada **br. włącznie.**

—** **W poszukiwaniu za spadkobiercą.** Ministerstwo spr. zagranicznych ogłasza, że na podstawie pisma konsula generalnego w Chicago przed 10—15 laty zmarł w National Home koło Los Angelos niejaki Mathej (Madej). pozostawiając spadek, przenoszący obecnie 1.800 dolarów.

Spadkodawca miał wywędrować dc Ameryki około roku 1850. Według niesprawdzonych wiadomości miał on pochodzić z Krakowa albo Ujazdowa (powiat Jasło).

Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia się pod adresem ministerstwa, zaznaczając, że wnależycie udokumentowanem podaniu należy powołać się na znaki: K. II. art. 8098/24.

—** **W myśl rozporządzenia M. K. Z.** z dnia 11 czerwca 1924 roku L. II/3651 i D. K. P. Gdańsk z dnia 7. 8. br. L. 7008/5623/24 w sprawie szybkiego obrotu zaliczeń kolejowych, podaje się co następuje:

Nadawca obciążając przesyłkę zaliczeniem, może żądać aby stacja przeznaczenia wypłaciła pobrane zaliczenie przekazem pocztowym, lub za pośrednictwem P. K. O., w takim razie winien on dołączyć do dowodów przewozowych należycie wypełniony i ofrankowany przekaz pocztowy, względnie blankiet P. K. O., zaznaczając dołączenie tych dokumentów w odpowiedniem miejscu listu przewozowego.

Jeśli nadawca zastrzeże wypłatę zaliczenia za pośrednictwem PKO. osobie trzeciej, powinien na odcinku blankietu oznaczonym nagłówkiem: „Dowód odbioru", bezpośrednio pod miejscem, przeznaczonym na wpisanie kwoty, albo też na odwrotnej stronie odcinka umieścić uwagę: „na rachunek (nazwisko nadawcy)".

Ze względu na dogodność dla klijenteli a zwłaszcza właścicieli kont P. K. O., polegającą na tem, że stacja przeznaczenia wpłaca pobrane zaliczenie do urzędu pocztowego najpóźniej następnego dnia po ściągnięciu tegoż od odbiorcy, podaje się powyższe do wiadomości ogółowi sfer przemysłowo-handlowych. **Urząd Obrotu Handlowego Grudziądz.**

Ruch towarzystw.

—(rt) **Bractwo Strzeleckie** urządza w czwartek, dnia 14 sierpnia br. strzelanie o ordery. Początek o godz. 3 popoł.

Komisja Strzałowa:
(—) **St. Rost.**

—(rt) **Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków w** Grudziądzu podaje niniejszem do wiadomości wszystkim członkom, iż **Walne Zebranie roczne** odbędzie się **we wtorek dnia 2 września br.,** o godz. 8 wieczorem w salj Bazaru **przy ul.** Moniuszki.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zebrania, 3) Przyjęcie regulaminu zebrania. 4) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania walnego. 5) Sprawozdanie działalności Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komendanta, e) Komisje Rewizyjnej. 6) Ustąpienie starego Zarządu i wybór nowego, 7) Wybór 10 delegatów na zjazd Okręgu. 8) Wolne głosy i wnioski.

W razie niestawienia się na powyżej oznaczony czas wymaganej według statutu ilości członków, drugie roczne walne zebranie odbędzie się tegoż dnia o pół godziny później i będzie pełnomocne bez względu na ilość obecnych członków Towarzystwa, mających pełne prawo głosowania w myśl par. 18 Statutu Towarzystwa.

Za Zarząd:
(—) **Porazinski**, sekretarz. (—) **Kalwary**, prezes.

Z Pomorza.

—** **OSIE. (Echa korespondencji).** Do ciekawej korespondencji z Nowego Miasta w wczorajszym n-rze „Głosu Pom." chciałbym dodać z mej strony, że nie tylko Pelplin jest w tem szczęśliwem położeniu, że nie ma ani jednego żyda, lecz lecz także i miejscowość nasza do tych zaliczyć się może. Przed wojną światową było tu coś 12 rodzin żydowskich, dziś niema tu żadnego żyda. Wszyscy wyprowadzili się do „dojczlandu". Aż miło nam bez nich. Ale za to ze strony Kongresówki grozi naszemu pięknemu Pomorzu zalew żydowski. Toć podobno w miastach jak w Toruniu, Grudziądzu i w Bydgoszczy znaczna ilość domów przeszła w posiadanie ich. A to nie reszta. Zatem do obrony wszyscy Pomorzanie przed najazdem żydowskim. W tym celu jak się dowiaduję, urządza Liga obrony Ojczyzny i Wiary z Poznania, liczne wiece na naszem Pomorzu. Podobny wiec zapowiedziany jest i u nas tu w przyszłą sobotę dnia 16 bm. Sądzimy, że ze względu na ważność sprawy, publiczność podąży licznie nań.

—** **TORUN. (Fałszywy funkcjonarjusz policji).** W ubiegły piątek pewien mężczyzna, legitymując się funkcjonarjuszem policji kryminalnej chciał aresztować pewną młodą kobietę na ul. Kochanowskiego. Aresztowaniu przeszkodził pewien funkcjonarjusz policji umundurowanej, który obojga ludzi zabrał na komisarjat, skąd zostali zwolnieni po spisaniu protokółu.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

— **Nagłe posiedzenie Sejmiku Powiatowego** odbyło się w sobotę 9 sierpnia br. o godz. 9 przed południem w tutejszem Starostwie, z następujący mporządkiem obrad:

1. Wybór 3 członków i tyluż zastępców do powiatowej Komisji podatku dochodowego.
2. Wybór 3 delgatów do Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu.
3. Dodatkowe wstawienie do budżetu na rok 1924 48.876 złotych, tytułem pokrycia kosztów utrzymania policji państwowej na rok 1924.

Niestety już przy pierwszym punkcie obrad nie przyszło do porozumienia, bo członkowie z rolnictwa chcieli z tego punktu wszystkie 3 mandaty dla siebie pozyskać, czemu stanowczo sprzeciwili się członkowie z innych warstw, z których dwóch członków przed głosowaniem demonstracyjnie opuściło salę obrad. Wskutek tego nie było przepisanej liczby członków obecnych, i członkowie sejmiku musieli się rozejść nic nie zdziaławszy.

Sprawy te załatwione będą na następnem posiedzeniu, bez względu na ilość obecnych członków. Jest to bądź co bądź nie bardzo chlubne świadectwo dla rolnictwa naszego powiatu, boć powiat nasz nie składa się z samych tylko rolników, lecz także i z przemysłowców, kupców, handlowców i robotników, którzy także powinni być do głosu dopuszczeni Ciekawiśmy więc, co nam przyszłe posiedzenie naszego Sejmiku Powiatowego przyniesie.

— **Jeszcze do pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Chojnicach.** Nie możemy odmówić zasługi naszym dzielnym kolejarzom wobec starań i trudów, jakie ponosili naokoło upiększenia miasta z powodu przybycia do nas tak zacnego Gościa. Nie było z początku przewidzianem, że p. Prezydent będzie odjeżdżał wprost z Chojnic koleją, lecz przypuszczano naogół, że odjedzie autem na noc do Wysoki, do p. senatora Połczyńskiego, a następnego dnia odjedzie z Tucholi koleją, to też kolejowcy w przekonaniu, że nie potrzebują dekorować dworca, którego p. Prezydent wcale nie zobaczy, przejęli na siebie całą ulicę Towarową, wiadukt na szosie Tucholskiej, plac pomiędzy wiaduktem a szosą Gdańską, wjazd w ulicę Dworcową i olbrzymią bramę tryumfalną w ulicy Dworcowej, zwszelkiemi oznakami kolejnictwa, nawet lokomotywą, sztucznie z drzewa wyrobioną i ustawioną na szynach w górze bramy. Gdy jednak w ostatniej chwili dowiedzieli się, że p. Prezydent wyjeżdża z Chojnic do Warszawy pociągiem, poczynili najenergiczniejsze zabiegi około udekorowania dworca, i każdy pytał. skąd te dywany, po których szedł pan Prezydent, skąd te palmy, które tworzyły szpaler, skąd wogóle w ostatniej chwili to wszystko można było sprowadzić. Kolejarze z Niemiec, którzy tu codziennie przebywają, widząc to wszystko, powiedzieli, że w czasach przedwojennych nawet Wilhelma tak wspaniale nie przyjmowano. Cześć więc naszym kolejowcom, że w ostatniej chwili umieli się zdobyć na tyle energji i szczerej chęci, które okazali tem co zdziałali.

— **W niedzielę dnia 10 bm. obchodziło tutejsze towarzystwo gimnastyczne „Sokół"** swoją tegoroczną latową zabawę w ogrodzie „Nowej Ameryki", podług następującego programu: Rano o godz. 6,30 zbiórka przed Sokolnią (Hotel Centralny), o 7 wymarsz na boisko, tam ćwiczenia wstępne, o 9,30 powrót do miasta, Po południu 13,30 zbiórka, wymarsz miał nastąpić o godzinie 14, lecz opóźnił się przez to o ¾ godziny, że druhowie z Kamienia i Ogorzelin przybyli pociągiem ze strony Nakła przyjeżdżającym do Chojnic o 14,31, więc zaczel[...]o na nich.

Potem wyruszono przy dźwiękach muzyki orkiestry tutejszego zakładu Popławczego przez miasto, a mianowicie ul. Gdańską prze Rynek, ul. Młyńską Plac Jagielloński, ul. Człuchowską, ulicą później szosą Gdańską, do „Nowej Ameryki", gdzie rozpoczęły się igrzyska i różne zabawy i urozmaicenia. Były występy gimnastyczne druhen i druhów, strzelanie do tarczy o nagrody, wylosowywanie nagród, „słodkie" koło szczęścia, gdyż na tem kole wygrywano tylko karmelki, można więc było za tą samą stawkę wygrać jednem zapuszczeniem albo jeden tylko, albo aż 16 karmelków, oczywiście poowijanych w papierki. Największą wesołość sprawiło ciągnienie losów. gdyż można tam było wylosować najrozmaitsze rzeczy, jako to: gołębie, króliki, kury, kawałek mydła, butelkę wódki, parę drewniaków itp., a w końcu nawet barana, który leżąc na łańcuchu, czekał swego przeznaczenia. Coraz więcej przyjmuje się tu zwyczaj darowania baranów, znak, że zwierzęta te nawet nie straciły na wartości. Niechże tu wspomnę barana, wystrzelonego przy ostatniem strzelaniu tutejszego towarzystwa „Powstańców i Wojaków" przez p. Żelaznego który to swego czasu wywołał wielką sensację. Publiczności mogło było być więcej, lecz można to tłumaczyć tem, że korzystając z przepięknej pogody,. lubownicy wody poszli lub pojechali wykąpać się do Czaczykowa. Pozatem pojechała pewna część obywatelstwa chojnickiego do Brus, na poświęcenie sztandaru „Powstańców i Wojaków", o czem napiszemy w następnym numerze. Sokół i jego goście odmaszerowali wieczorem ogodzinie 20,30 do miasta, gdzie na salach hotelów: Centralnego i Kaletty. bawiono się w tańce do późnej nocy.

Z ostatniej chwili.

Polsko-francuska umowa konsularna.

Warszawa, 13. 8. (AW.) Dzieniki podają, iż wkrótce rozpoczną się rokowania polsko-francuskie w sprawie konwencji konsularnej. Będzie to dalszy ciąg konferencji emigracyjnej. która trwała już w marcu pod przewodnictwem inż. Sokala. Omawiane będą zwłaszcza sprawy opieki społecznej nad wychodzcami sprawa szkolnictwa oraz zagadnienia emigracyjne pojedyńczych osób.

Gdańsk znowu odwołuje się do Ligi Narodów?!!

Gdańsk, 12. 8. (Pat). Biuro prasowe senatu gdańskiego podaje do wiadomości, iż senat odwołał się do Rady Ligi Narodów w sprawie decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów odnośnie do wydalenia obywateli gdańskich z Polski.

Trocki zacheca do ciągłej gotowości.

Lwów, 13. 8. (AW.) Trockij na jednym z wieców oficerskich w Moskwie, przedstawił zebranym niepewność i zagrożenie granic państwa sowieckiego. Jako dowód przytoczył ostatnią notę rządu polskiego w sprawie napadu na Stołbce, zawierającą rzekomo zamiary agresywne względem państwa sowieckiego. Dalej zaznaczył Trockij, że zachowanie się Polski, Rumunji i państw bałtyckich zmusza armję sowiecką do ciągłej gotowości.

I znowu aresztowania komunistów w Warszawie.

Warszawa, 12. 8. (AW). „Kurjer Czerwony" donosi o wykryciu w centrum miasta zebrania młodych komunistów. Zebranie było ściśle zakonspirowane. Rewizje dały możliwość dalszych poszukiwań. W związku z tem krążą różne wersje i wnioski.

Wędrówki Radicza.

Wiedeń, 12. 8. (Pat). „Abendblatt" donosi z Białogrodu. że Radicz przekroczył granicę jugosłowiańską i został zatrzymany przez straż graniczną. Radicz po wylegitymowaniu się przed władzami paszportem dyplomatycznym, wystawionym przez obecnego ministra spraw zagranicznych został puszczony.

MIN. DAROWSKI WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Katowice, 12. 8. (Pat.) Minister pracy i opieki społ. p. Darowski oraz towarzyszący mu naczelnicy wydziałów ministerjalnych p. Ulanowski i p. Cybulski odjechali dziś o godz. 10 wieczorem z powrotem do Warszawy.

POLSKO - ROSYJSKA UMOWA KONSULARNA.

Gdańsk, 13. 8. (AW). Tutejsza prasa opisuje sprawę polsko - rosyjskiej umowy konsularnej i konwencji kolejowej dzięki której na tutejszym dworcu ma być bezpośredni ruch kolejowy, a nawet bezpośrednia sprzedaż biletów kolejowych do wszystkich miast Rosji.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO TARGÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk, 12. 8. (AW). Prace przygotowawcze nad urządzeniem Targów Gdańskich postępują żywo naprzód. Zgłoszenia przybywają z każdym dniem. Dotąd zapowiedziały udział w targach: Polska. Niemcy, Czechosłowacja, Austrja, Węgry. Rosja, Szwecja, Norwegja, Danja, Holandja. Francja, Włochy i Hiszpanja.

I W NIEMCZECH NIE BARDZO CHĘTNIE PRZYJMUJĄ BOLSZEWIKÓW.

Berlin, 12. 8. (Pat.) Wobec tego, że rosyjskie syndykaty transportowe nie otrzymały zaproszenia na międzynarodowy kongres transportowców w Hamburgu, rząd Rzeszy odmówił udzielenia wiz paszportowych delegacji rosyjskiej na ten kongres.

AMERYKA W LIDZE NARODÓW?

Nowy Jork. 12. 8. (Pat). Demokratyczny kandydat na prezydenta Davis w przemówieniu, wygłoszonem w Clearsburgu oświadczył się za wstąpieniem Ameryki do Ligi Narodów.

BOLSZEWICY BAWIĄ SIĘ W POLITYKĘ...

Wiedeń, 12. 8. (Pat). „Neue Fr. Presse" donosi z Genewy, że Nansen wystąpił z inicjatywą u rządu sowieckiego, aby sowiety nawiązały kontakt z Ligą Narodów i zaproponował sowietom wysłanie obserwatora na najbliższą sesję Ligi Narodów.

Rząd sowiecki sprzeciwiał się jednakże wysłaniu takiego obserwatora do Ligi Narodów, motywując swoją odmowę niemożliwością podjęcia stosunków ze Szwajcarją, dopóki Szwajcarja nie da sowietom zadośćuczynienia za zabójstwo Worowskiego. Szwajcarskie natomiast koła dyplomatyczne oświadczają, że nie może być mowy o usprawiedliwieniu rządu szwajcarskiego, ponieważ rząd ten nie odpowiada za mord, dokonany na osobie Worowskiego.

MANIFESTACJA ESPERANTYSTÓW WE WIEDNIU.

Wiedeń, 12. 8. (Pat). Wczoraj popołudniu odbyła się wielka manifestacja pacyfistyczna, urządzona staraniem kongresu esperantystów.

ZABURZENIA W EGIPCIE.

Londyn, 12. 8. (Pat). Reuter donosi z Kairu: Batalion żołnierzy egipskich zatrudnionych przy budowie kolei do Atbara obrzucił kamieniami angielski patrol kawaleryjski. Anglicy odpowiedzieli otwarciem silnego ognia, przyczem 10 żołnierzy egipskich zostało zabitych, a 10 odniosło rany.

TRAKTAT ANGIELSKO - SOWIECKI.

Londyn, 12. 8. (Pat). Dziś w lokalu Foreign Office odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji anglo - sowieckiej. Przewodniczył Ponsonby. Na posiedzeniu tem starano się uzgodnić kilka niewyjaśnionych dotąd punktów traktatu anglo-sowieckiego. Rakowski, korzystając ze sposobności, rozwinął przed konferencją punkt widzenia rządu sowieckiego na szereg kwestji o charakterze wybitnie politycznym, a mianowicie na sprawę rozbrojenia i terytorjalnych układów pokojowych. Po skończonych naradach obie strony wyraziły zadowolenie z powodu szczęśliwie zakończonych układów.

Ze srebrnego ekranu.

OBRAZY WYPUKŁE NA EKRANIE.

Już od 1900 roku przeszło dwustu wynalazców biedziło się nad umożliwieniem wypukłego widzenia w kinematografie, jednakże dotychczas nikomu nie udało się pomyślnie rozwiązać tego zagadnienia. Dopiero w tych dniach w akademji medycznej w Paryżu, Francuz p. Henryk Jaruder, przedstawił nowowynaleziony przez niego aparat stereoskopiczny. Aparat do zdjęć filmowych jest zwykłym aparatem operacyjnym, składającym się z dwóch objektów znajdujących się w tej samej odległości od siebie. co oczy ludzkie. W ten sposób przy zdjęciach otrzymuje się na taśmie dwa szeregi zdjęć. Tą pdowójną taśmę rzuca się na ekran. Teraz. aby widz otrzymał wrażenie wypukłości, musi patrzeć na ekran przez pewien rodzaj lornetki, składającej się z dwóch pryzmatów i tworzącej rodzaj stereoskopu. Stereoskopy te są rozdawane pomiędzy publiczność, ewentualnie znajdują się przy każdym fotelu na widowni. — Wynalazek powyższy został życzliwie przyjęty przez akademję medyczną. jak również przez paryski urząd odkryć i wynalazków i w najbliższych dniach rozpocznie się jako eksploatacja, mianowicie przy pomocy wielkich kapitałów powstaną specjalne zakłady przemysłowe, które będą produkować aparaty foto-kinematograficzne do zdjęć i aparaty projekcyjne dla teatrów świetlnych, jak również lornetki-stereoskopy dla publiczności.

Na marginesie.

EDUKACJA BOLSZEWICKICH SOŁDATÓW.

Bolszewją zajmuje się cały świat. Piszą o niej ludzie, stare panny, grafomańscy poeci.

Zgadzam się zupełnie. Ciekawy to temat... z daleka.

Ostatnio, jeden z tych ludzi, którzy są zdecydowani na wszystko, chciał zaglądnąć w paszczę lwu i pojechał na granicę sowiecką.

Cóż robić! Obowiązek, siła przyzwyczajenia, a zresztą przecież i zwykła gorzałczyna z zapachem dziegciu ma pewien urok i przedsmak rozkoszy bolszewickiego raju.

Podchodzi taki odważny pan do żołnierza, stojącego na warcie granicznej i wszczyna dyskurs.

Ba! za jakąś chwilę komiltywa zaczyna przybierać cechy zażyłości. Sołdat nietylko, że się rozgadał, ale jeszcze kurzy polskiego papierosa...

I byłoby się wszystko ślicznie skończyło, gdyby nie nadjechał oficer bolszewicki na przegląd.

Żołnierz przybiera jakieś cechy oryginalne niemal namaszczone, wyjmuje chyłkiem jakąś książczynę, dosyć już podniszczoną i czyta... rozmowa się przerwała.

Przegląd się odbył, oficer odjechał, wrócono więc znów do pogawędki.

— Co to za książka?

— To Marx!

— Co!!!

— A tak, my mamy zawsze, stojąc na posterunku, studjować zasady teorji marksowskiej.

Zdziwienie niepomierne nie pozwoliło spojrzeć dziennikarzowi, czy przypadkiem dzielny ów wojak i ekonomista w jednej osobie nie czytał Marxa dogóry nogami...

(—j.j. —)

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Z dniem 3 sierpnia br. rozpoczęły sie na całym obszarze Polski rozgrywki o mistrzostwo poszczególnych Związków okręgowych Piłki Nożnej.

W celu zaznajomienia społeczeństwa grudziądzkiego co to jest „ten sport piłki nożnej i te rozgrywki", podaję kilka ważniejszcyh objaśnień.

Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) istnieje od listopada 1918 roku, t. zn. od chwili powstania Polski. Po licznych próbach i goracych dysputach w zarządzie P. Z. P. N., podzielono obszar sportowej Polski na 9 okręgów, a okręgi na 3 grupy. Grupa pierwsza wschodnia obejmuje: Lwów, Wilno Lublin, druga południowa: Kraków, Łódź. Górny Śląsk, trzecia zachodnia: Poznań, Warszawa, Pomorze. Corocznie odbywają się na jesień rozgrywki o mistrzostwo okręgów, grupy a na wiosną o mistrzostwo Polski. Zdobycie mistrzostwa Polski daje: tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na dany rok i wspaniały wędrowny puhar b. Min. Zdrowia. Rozgrywki o mastrzostwo Polski trwają dopiero od roku 1921. kiedy to mistrzem Polski została Cracovia (Kraków). a w latach 1922 i 23. najbardziej sympatyczna i popularna w kraju i zagranica drużyna Pogoń (Lwów).

Rok 1924 nie posiada rozgrywek o mistrzostwo Polski a temsamem mistrza Polski w piłce nożnej, ponieważ w odpowiedni czas i terminy na wiosnę — przypadła VIII Olimpjada w Paryżu, na którą i nasi sportowcy musieli podążyć.

(m—r).

ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE.

Warszawa, 11. 8. (PAT). W skład reprezentacyjnej drużyny piłki nożnej miasta Warszawy na zawody międzymiastowe Lwowa i Warszawy, odbyć się mające w dniu 17 bm. we Lwowie został ustalony następująco: Bramka — Domański (Warszawianka), obrona — Zoller (Legja), Suchorzewski (Warszawianka), pomoc — Bułanow II (Polonja), Loth I. Polonja). Wójcik (Legja). napad — Zantmann (Polonja), Grabowski (Polonja). Hamburger (Polonja. Loth II (Polonja). Bułanow I. (Polonja).

HELSINGFORS — ŁÓDŹ.

Łódź, 11. 8. (PAT). Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy rezrezentacyjnemi drużynami Helsingforsu (Finlandja) i Łodzi zakończyły się zwycięstwem gości w stosunku 2:0 (1:0). Łodzianie na początku gry wykazują znaczną przewagę. W pierwszych minutach matchu sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Finlandczykom, którego Łodzianie nie potrafili jednak wyzyskać. W 32-ej minucie następuje żywy atak gości zakończony pierwszą dla nich bramką. Po przerwie gospodarze atakują zawzięcie. Tempo gry staje się coraz szybsze, wszelkie jednak wysiłki Łodzian likwiduje znakomita obrona gości. W 24-ej minucie prawy łącznik Finlandczyków przebija się i pięknym ostrym strzałem zdobywa drugiego goala. Drużyna gości zaprezentowała sie dodatnio, szczególnie linja ich pomocy i obrona.

W drużynie polskiej zawiódł napad. co było głównym powodem przegranej Łodzian. Najlepszy na boisku po stronie polskiej Śledź. Zawody prowadził wzorowo sędzia Zenusęk.

Z międzynarodowego zjazdu Harcerzy.

Kopenhaga, 12. 8. (Pat). Na międzynarodowym zjeździe harcerzy odbyły się produkcje tańców ludowych, przyczem najkorzystniejsze wrażenie wywarły tańce polskie i węgierskie. W przyszłym tygodniu odbęda się zawody sportowe. Zjazd potrwa 14 dni.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **DOCHODY NASZYCH KOLEI.** Jak zaznaczyliśmy w swoim czasie, koleje nasze już od kwietnia br. pracują bez deficytu; w kwietniu. maju i czerwcu osiągnięte zostały nawet pewne przewyżki dochodów nad wydatkami.

Rezultaty cyfrowe eksploatacji kolei w lipcu nie zostały jeszcze obliczone jednakże — zdaniem władz kolejowych — nie są one gorsze od rezultatów miesięcy poprzednich.

Preliminarz dochodów Polskich Kolei Państwowych na sierpień przewiduje 55 i pół milj. zł. (wobec 56 milj. zł. osiągniętych w czerwcu).

Zmniejszenie dochodów w sierpniu — w związku z przeżywanem częściowem przesileniem gospodarczem — przewidziano w kwocie ½ milj. zł. Wobec stale obserwowanego na jesieni ożywienia ruchu na kolejach już koniec bm. zaznaczy się zwiększeniem ruchu i spowoduje przewyżkę dochodów ponad sumę preliminowaną.

— **JAK WPŁYWAJĄ PODATKI.** Według zestawienia tymczasowego wpływów z najwyższych podatków bezpośrednich i opłat stemplowych sporządzonego przez Departament podatków Min. Skarbu, w miesiącu lipcu wpłynęło z podatku przemysłowego 11,9 milj. zł. z gruntowego 1,2 milj. zł., z dochodowego 2,6 milj. zł., z majątkowego 23,2 milj. zł.

Ogółem z czterech grup najważniejszych podatków bezpośrednich wpłynęło w lipcu 39,1 milj. zł., podczas gdy przewidywany był z tych źródeł wpływ w wysokości 35.5 milj. zł., a więc rzeczywisty wpływ stanowił 110,2 proc. kwoty preliminowanej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że najkorzystniejszy wynik dał podatek przemysłowy: preliminowano na lipiec 8 milj. zł., wpłynęło zaś 11,9 milj. zł., a więc wpłynęła 149,3 proc. sumy preliminowanej.

Nie mniej korzystny wynik dały opłaty stemplowe: preliminowano 6.2 milj. zł., wpłynęło 7,1 milj. zł., tj. 115 proc. sumy preliminowanej.

Świadczy to, że częściowe przesilenie gospodarcze, jakie przeżywamy, ma przebieg bardzo łagodny.

— **EKSPORT POLSKI.** O zwiększającym się eksporcie do Polski możnaby sądzić z ilości świadectw pochodzenia towarów. W I. kwartale 1923 r. zostało wydano 101 takich świadectw, w IV. kwartale 292, a w I-szym kwartale br. 824. Drugi kwartał wykaże prawdopodobnie jeszcze większy wzrost eksportu do Polski, bo ilość wydanych świadectw w tym kwartale wzrosła do 2 200. Należy zauważyć, że dosyć dużo towarów idzie do Gdańska.

— **Z RYNKU JAJCZARSKIEGO.** Sytuacja w handlu jajczarskim w dalszym ciągu nie ulega zmianie. Jedynie daje się zauważyć, coraz to wzrastajacy szmugiel jaj do Gdańska przez niesumiennych kupców. co wpływa na zmniejszenie się podaży jaj na rynku dla konsumcji wewnętrznej. Należy oczekiwać, że powołane czynniki rządowe zainteresuja się sprawą ogładzania ludności. Ceny z wysyłkiem są utrzymywane. Biuletyn Tow. dla zbytu drobiu i jaj „Ferma" notuje na dzień dzisiejszy ceny: za skrzynię jaj pierwszego gatunku — 100 zł. 90 i 85 złotych.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 13. 8.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	196,60	„
Franki belgijskie	26,58	„
Franki francuskie	29,15	„
Franki szwajcarskie	97,23	„
Funty angielskie	23,50	„
Korony austryjackie	7,26	„
Korony czeskie	15.12	„
Liry włoskie	23 32	„
Korony norwejskie	69.65	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	136.50	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 13. 8.

Dolar	5,54
Złoty polski	105.80
Przekazy na Warszawę	105.65

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.